

Henryk Sozański, Marcin Siewierski, Jakub Adamczyk

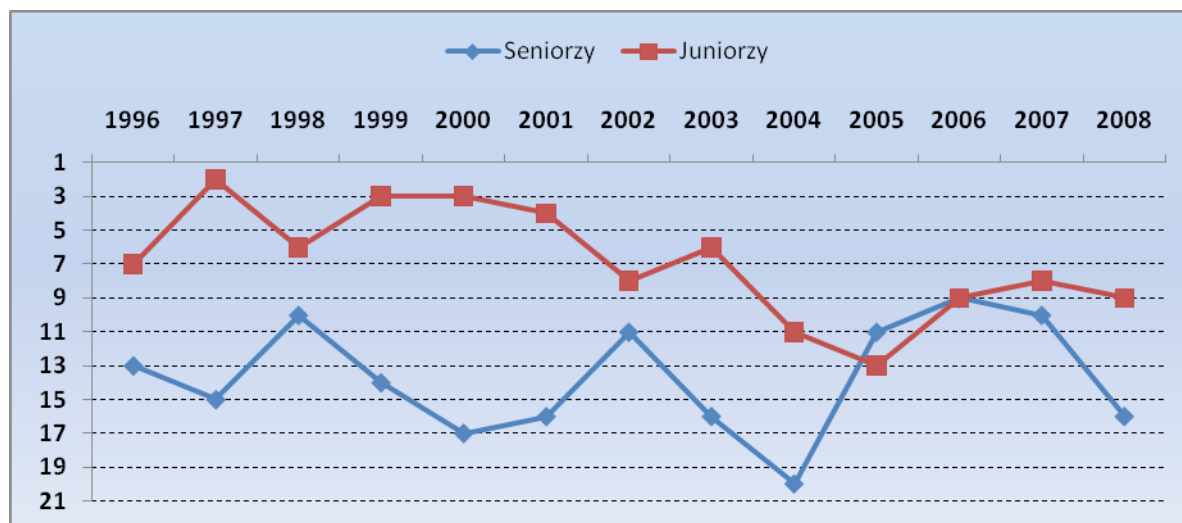
Zakład Teorii Sportu, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie

Sport w szkole – stan i perspektywy

Sport to wszechogarniające zjawisko współczesności. Zjawisko – ale i dobro, które wszystkim i każdemu jawi się w sposób szczególny. Oto Projekt Społeczny 2012 i Spółka PL. 2012 zapraszają na „rozmowy o celach społecznych Polski”, podnosząc kwestię „Kondycja Polaków – czyli po co nam sport?”, pragnąc „rozszerzyć sposób myślenia o sporcie, pokazać jego znaczenie w życiu pojedynczych ludzi i całego społeczeństwa, uświadomić społeczną rolę sportu”¹.

To bardzo szeroki kontekst. W kategoriach codzienności sport kojarzy się z wynikami rywalizacji na imprezach światowej rangi – przede wszystkim współzawodnictwem olimpijskim. Stąd biorą się najrozmaitsze klasyfikacje oraz oceny zasięgu i poziomu sportu w danym kraju – nierzadko stanowiąc przesłanie do formułowania opinii szerszych, m. in. dot. poziomu życia, zdrowotności – czy – co w kontekście dzisiejszej debaty jest dla nas szczególnie istotne – również doskonałości systemów edukacyjnych.

Zanim więc podejmiemy próbę przemyśleń na temat sportu dzieci i młodzieży, sportu w szkole – zwróćmy uwagę na miejsce polskiego sportu w światowym systemie współzawodnictwa. Bo sport jest jeden – w różnych tylko formach i odzwierciedleniach odbierany.



Ryc. 1. IO, MŚ. Miejsca Polski w klasyfikacji pkt państw (wg programu olimpijskiego) w kat. seniorów i juniorów, lata 1996-2008.

¹ Plakat informujący o debacie w dn. 29.10.2009 r. w Centralnym Basenie Artystycznym

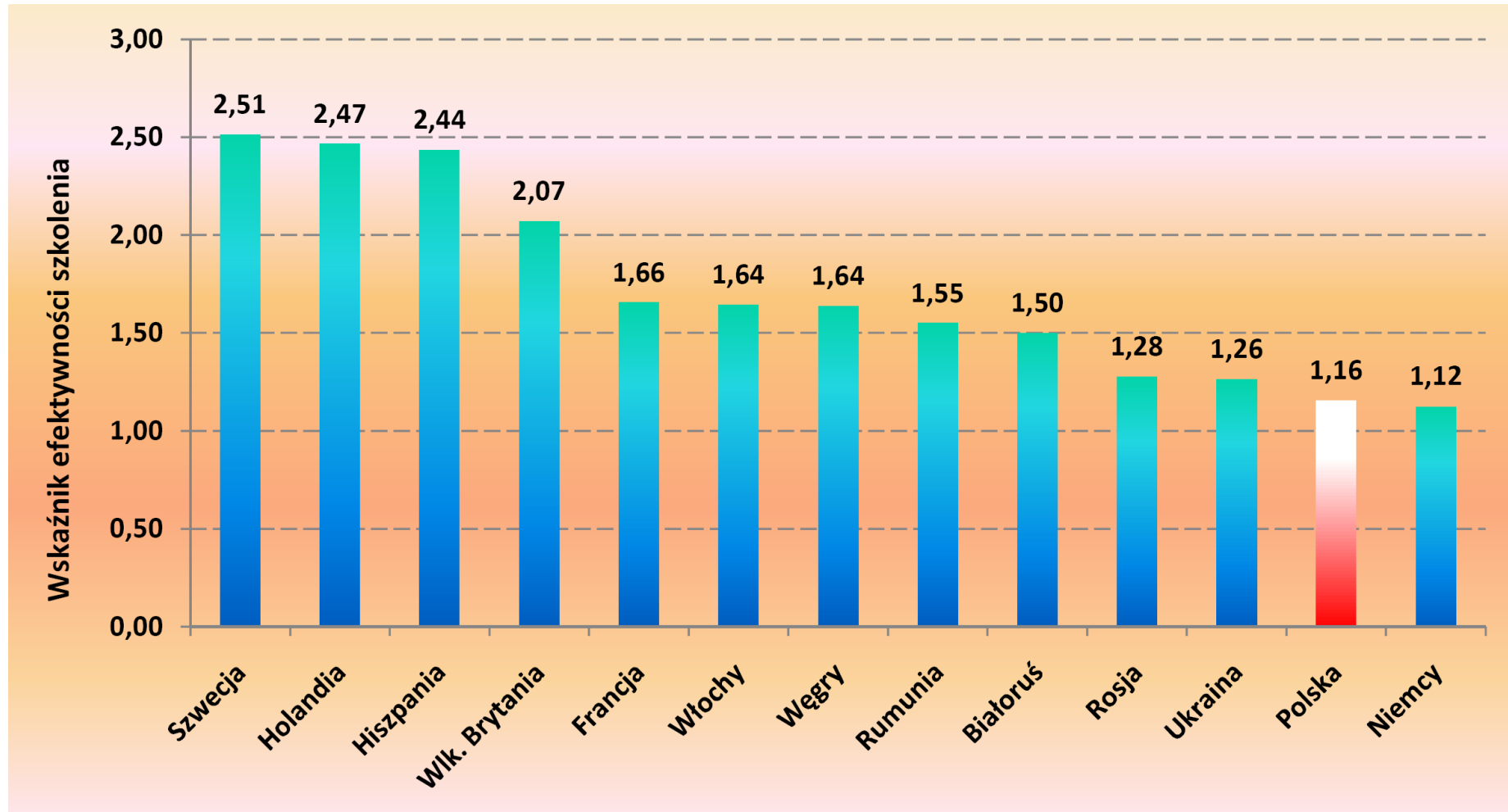
Popatrzmy pod tym kątem na ryc. 1. Dwie charakterystycznie, na różnych poziomach przebiegające krzywe obrazują osiągnięcia Polski w punktacji IO i MŚ w letnich dyscyplinach sportu (wg programu olimpijskiego) w latach 1996-2009. I dwie różne rzeczywistości. Wysokie (2-13) miejsca w sporcie młodzieżowym i dużo niższe (9-20) w klasyfikacji seniorów. Dlaczego tak właśnie kształtuje się rzeczywistość? Dlaczego młodociani mistrzowie nie czynią postępów? I jeszcze jedno – jeśli my obniżamy swoją pozycję – to ktoś zajmuje nasze miejsca. Dlaczego więc w tak wielu krajach – o różnych przecież warunkach społeczno-gospodarczych i różnych rozwiązaniach systemu sportu postępuje proces odwrotny niż u nas – pełni rozwoju osiągnięć w fazie dorosłości?

Posługując się podobnymi zbiorami danych można wyliczyć tzw. wskaźnik efektywności treningu (25). Informuje on, w jakim stopniu młodociani sportowcy najwyższego poziomu, pomyślnie (bo z sukcesami na IO, MŚ i ME) przechodzą do kategorii seniorów. Ryc. 2 mieści graficzny obraz takich danych dla niektórych krajów europejskich, obecnych w czołówce punktacji IO 2008 r. w Pekinie. Zajmujemy miejsce odległe. Niewielu naszych mistrzów sportu młodzieżowego rozwija się na miarę światową (23, 26).

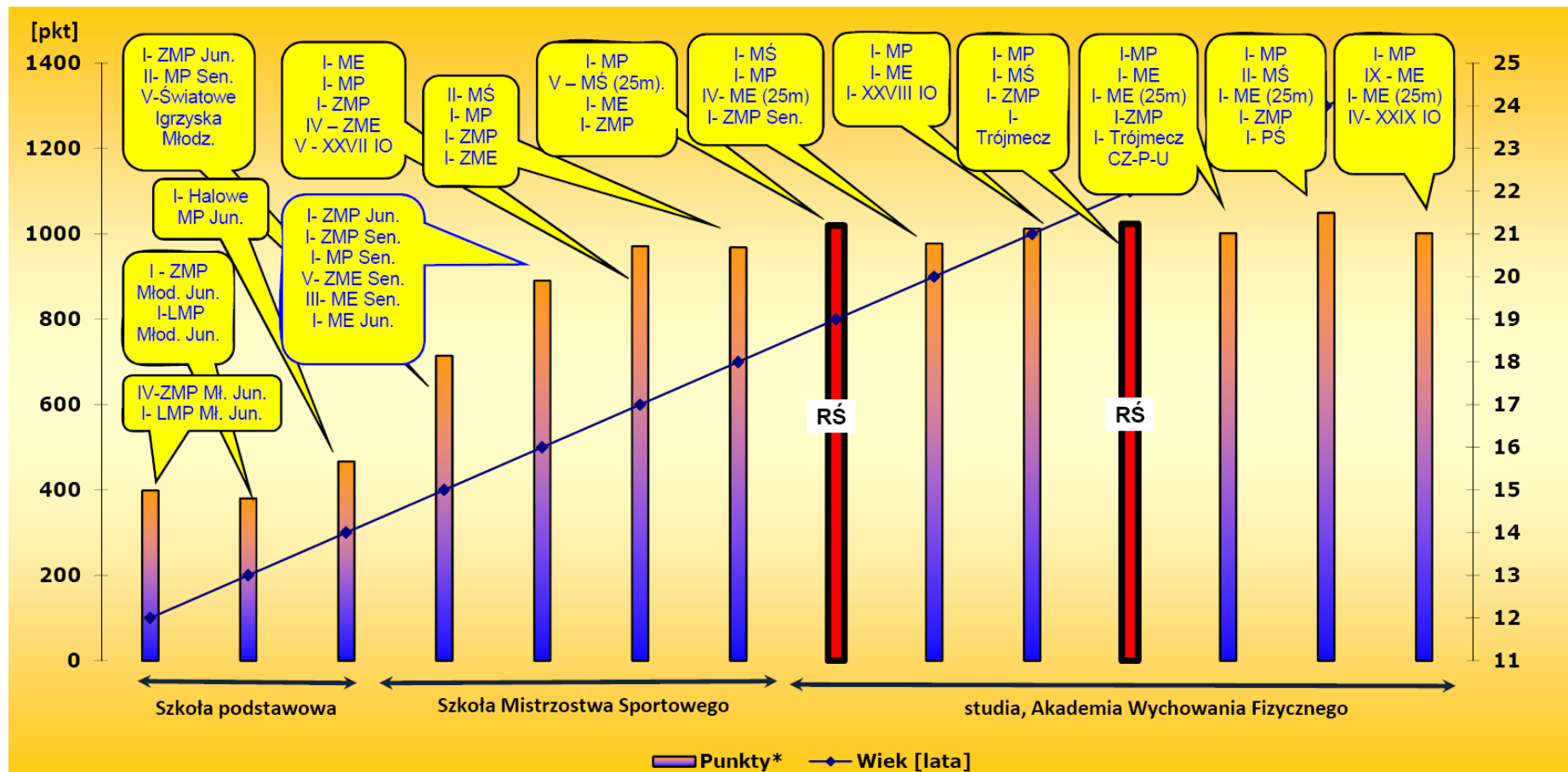
Niektórzy tak – ryc. 3, zbyt wielu – nie – co na indywidualnym przypadku pokazuje ryc. 4a i 4b.

Jak interpretować ten stan rzeczy? Jak rozpatrywać te fakty myśląc o istocie sportu dzieci i młodzieży – o sporcie szkolnym i sporcie w szkole? Najpierw jednak trzeba się odnieść do sfery ogólniejszej i nieco uporządkować sam obszar tych rozważań.

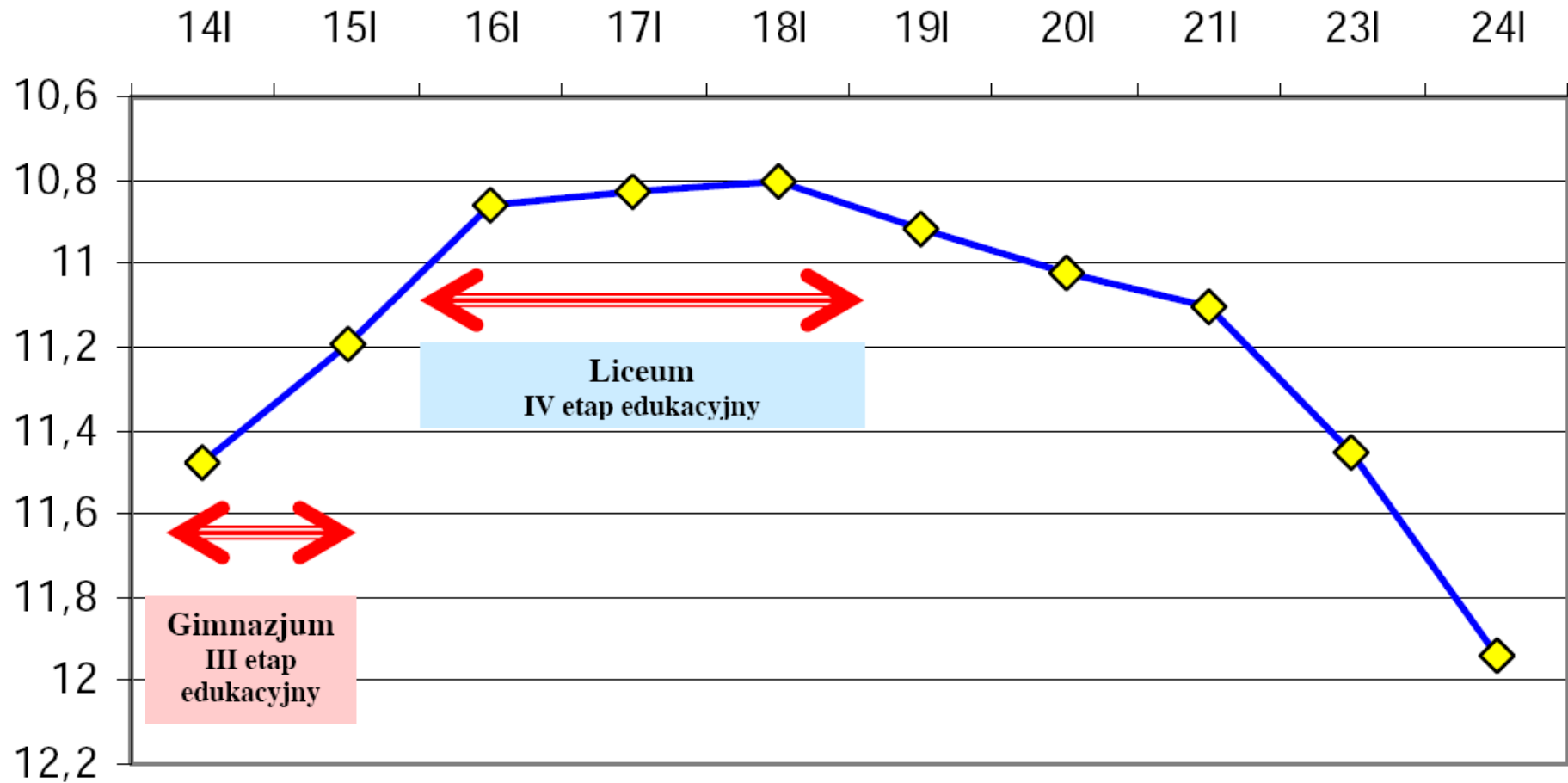
Jesteśmy w Europie. Rozważając problematykę wychowania fizycznego i sportu w szkole winniśmy zachowywać świadomość funkcjonowania w europejskiej przestrzeni społecznej i edukacyjnej. Deklaracja nicejska wyraźnie podkreśla istotną rolę sportu we wspólnotowym społeczeństwie i jego szczególny charakter oraz wielorakie funkcje przyczyniające się do realizacji strategicznych celów Unii Europejskiej (12). Pomni tego, w tym opracowaniu posiłkować się będziemy definicją sportu przyjętą przez Radę Europy: **sport to wszelkie formy aktywności fizycznej, które poprzez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane, stawiają sobie za cel wypracowanie bądź poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach** (12).



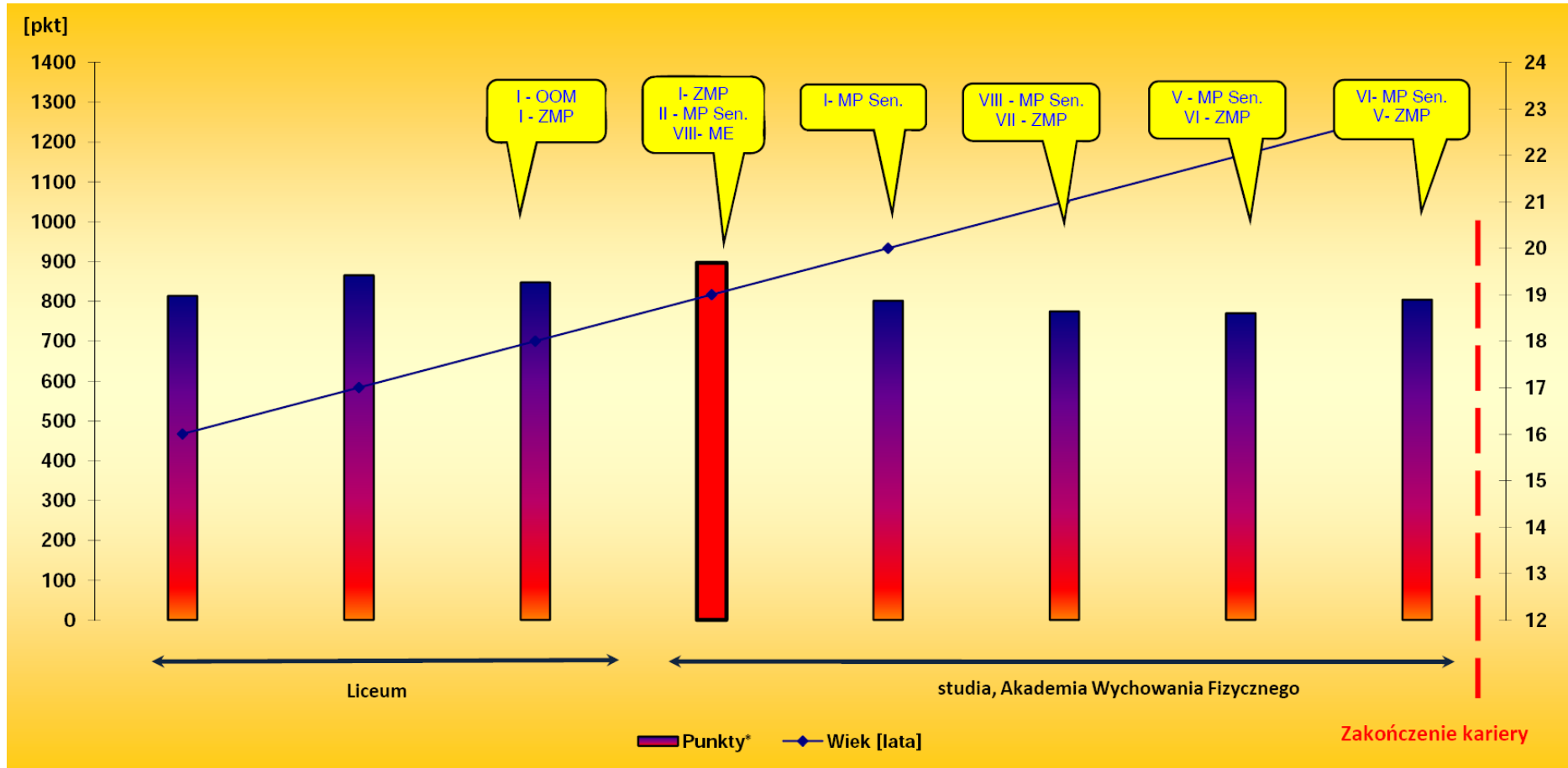
Ryc. 2. Współczynnik efektywności szkolenia w wybranych krajach europejskich (cykl 2004-2008, dyscypliny letnie wg programu IO).



Ryc. 3. Rozwój poziomu sportowego w kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrzyni olimpijskiej w pływaniu, przykład rozwoju progresywnego.



Ryc. 4a. Rozwój poziomu sportowego w kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrza Polski w lekkiej atletyce, przykład rozwoju intensywnego.



Ryc. 4b. Rozwój poziomu sportowego w kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrzyni Polski w pływaniu, przykład rozwoju intensywnego.

W tej pojemnej formule sport postrzegany jest jako ważny czynnik polityki rozwoju. „Biała księga na temat sportu” wyraźnie wskazuje, by sport i wychowanie fizyczne (w tej właśnie kolejności!) traktować...” **jako podstawowe elementy wychowania wysokiej jakości i jako sposób uatrakcyjnienia szkoły**... „poprawę dostępu dziewcząt i kobiet do wychowania fizycznego i sportu”... a także „wspierać propagowanie zdrowia i kampanie zwiększające świadomość przez sport”... (12).

Dokumenty i materiały sygnowane przez stanowiące podmioty UE podkreślają, iż sport odgrywa ważną rolę w kształceniu formalnym i pozaformalnym, co wzmacnia kapitał ludzki. Z kolei wartości, których sport jest nośnikiem, przyczyniają się do rozwoju wiedzy, motywacji umiejętności i gotowości do wysiłku. **„Czas spędzony na aktywności sportowej w szkole... przynosi korzyści dla zdrowia i kształcenia”**. I jeszcze - opierając się na doświadczeniach płynących z Europejskiego Roku Edukacji przez Sport (2004), Komisja Europejska „zachęca do wspierania sportu i aktywności fizycznej przez różnorodne inicjatywy polityczne w dziedzinie kształcenia i szkolenia, w tym poprzez rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich, zgodnie z zaleceniem (z 2006 r.) w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie” (12).

Rozumiejąc i akceptując taką wizję i misję sportu w nowoczesnym społeczeństwie, szanując zasadę, iż aktywność sportowa podlega prawu UE – trzeba pamiętać, że wciąż jeszcze tzw. „europejski model sportu” jest tylko konkretyzującą się ideą. W poszczególnych państwach członkowskich UE rozwiązania w tym względzie mają charakter zróżnicowany, m.in. ze względu na tradycje, sytuację gospodarczą i społeczną, itp. Tak więc mówiąc o sporcie dzieci i młodzieży, „o sporcie w szkole”, czy „sporcie szkolnym”, poruszamy się w obszarze wyraźnie zakreślonym w narodowym systemie edukacyjnym i wieku obowiązku szkolnego – a będącym jednym z ważniejszych przejawów polityki społecznej państwa². Mamy przy tym na uwadze, że współczesna pedagogika wskazuje na ucznia – jako podmiot procesu kształcenia i wychowania.

Stąd też mówiąc o „edukacji fizycznej” (10, 15), uprawnieni jesteśmy do rozpatrywania i wychowania fizycznego i sportu jako kompatybilnych programowo procesów realizacyjnych, nakierowanych na rozwój i doskonalenie osoby ludzkiej. Wyposażenie jednostki w zasób wiedzy, umiejętności, nawyków i zachowań wykorzystujących dobrodziejstwo ruchu i wysiłku fizycznego dla właściwego

² Wiele interesujących poglądów na ten temat możemy znaleźć w stenogramie z 39. posiedzenia Sejmu w dn. 31 marca 2009 r.: Projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP oraz ustawy o kulturze fizycznej.

funkcjonowania w społeczeństwie oraz zdrowego życia w sprawności. W węższym – a zbyt często przesadnie akcentowanym znaczeniu – sport próbujemy stawiać obok, lub wręcz przeciwstawiać wychowaniu fizycznemu – przypisując mu przymioty wynikające tylko z ostatniego członu definicji – „lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”... Pomijamy przy tym sens zasadniczy ...”wszelkie formy aktywności fizycznej, które stawiają sobie za cel wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych...”

Pozostając w zgodzie z przyjętą definicją sportu – trzeba więc uwzględnić pełny i rzeczywisty obraz jego misji – także na terenie szkoły, także w odniesieniu do zbiorowości uczniów i każdego z nich (14). Stąd również inicjatywa Komisji Europejskiej, przyznawania europejskiego znaku jakości szkołom, które aktywnie uczestniczą w popieraniu i propagowaniu aktywności sportowej w środowisku szkolnym.

Takie postrzeżenie rzeczywistości wydaje się podzielać polskie środowisko specjalistów. Echa tego postrzegamy również w kształtowaniu się rodzimych doktryn edukacyjnych, regulacji ustawowych i programowych. Dziś – przynajmniej werbalnie – skłonni jesteśmy dostrzegać, że wychowanie fizyczne i sport są konarami tego samego drzewa. Rzecz tylko we właściwych celach, proporcjach i adekwatnych narzędziach – mądrym systemowym podejściu do rozwijającego się, wzrastającego i dojrzewającego ustroju – równoległe do procesów socjalizacji i kształtowania osobowości. Pozostając w ścisłych, funkcjonalnych związkach wychowanie fizyczne i sport, jednako potrzebne, posługujące się ruchem i wysiłkiem fizycznym – funkcje swe realizują zróżnicowanymi, właściwymi dla siebie zbiorami procedur kształtujących, realizacyjnych. Mamy przekonanie (wbrew wielu), by mocniej postrzegać je w kategoriach biotechnologii – wyrozumowanego wpływu na biologiczne i psychiczne procesy ustrojowe – co stymulując (spowalniając, korygując, regenerując) kierunek i siłę tych przemian – prowadzi (w granicach tolerancji) do adaptacyjnych zmian ilościowych i jakościowych determinujących nowy stan funkcjonalny.

W klasycznym ujęciu wychowania fizycznego – ma ono w tych kategoriach stymulować wszechstronny rozwój, sprzyjać sprawności i zdrowiu. Sport ma tu założoną funkcję główną w innej skali oczekiwań – w długofalowym procesie treningu prowadzić utalentowanych i chętnych do optymalizacji potencjału w kierunku specjalistycznym – a więc w perspektywie dorosłości do maksymalizacji wyników.

Długi i złożony to proces, trwa całe lata w kolejnych etapach wyrozumowanej transformacji (22,24,25). U swych początków czerpie wprost z wychowania fizycznego i jego

dobrodziejstw – a dwa pierwsze etapy długofalowego szkolenia przebiegają w wieku szkolnym – i w szkole. Etap wszechstronnego szkolenia niewiele ma jeszcze treści odmiennych od założonych funkcji wychowania fizycznego – dyferencjacja celów i technologii na etapie szkolenia ukierunkowanego następuje stopniowo, wciąż jeszcze w przestrzeni dominującego procesu edukacyjnego (15,32).

Nie ma więc głębszego, merytorycznego uzasadnienia dla funkcjonalnego różnicowania sportu i wychowania fizycznego. W swoistym stopniu mogą być – i powinny być – wykorzystywane w formowaniu ucznia, przygotowywanego do życia jakże wymagających, dynamicznych warunkach społeczeństwa europejskiego XXI wieku (2,12).

Sport jest więc dla wszystkich i ma znaleźć właściwe miejsce również w szkole. Nie wnikając w rozmaite meandry doktrynalne wychowania fizycznego jako składowej systemu edukacyjnego (21) - bo przyjmując oczywistość jego misji i znaczenia - skupimy się tutaj na wybranych zagadnieniach sportu, wyrażając swoje spostrzeżenia w tym względzie dot. dzieci i młodzieży – tak bowiem rozumiem sport szkolny czy sport w szkole.

Sport jest dla wszystkich. Stąd też programowe jego funkcjonowanie w systemach edukacyjnych najbardziej rozwiniętych społeczeństwach. Stąd tak wyraźnie w tym względzie zamierzenia formułowane w kolejnych wersjach strategii rozwoju sportu w Polsce (16,17,28). Zakładają one rozwój rozmaitych form zajęć sportowych w ramach programowych zajęć WF, zajęć pozalekcyjnych, w środowisku szkoły i zamieszkania. „Sport wszystkich dzieci”, uwzględniając również określone, stosowne do zaawansowania i wieku formy współzawodnictwa – ma wspomagać realizację funkcji zadań wychowania fizycznego – stwarzając równocześnie płaszczyznę ujawniania talentów, zainteresowań uczniów – a więc wstępnej kwalifikacji do przemyślenia decyzji o uprawianiu sportu.

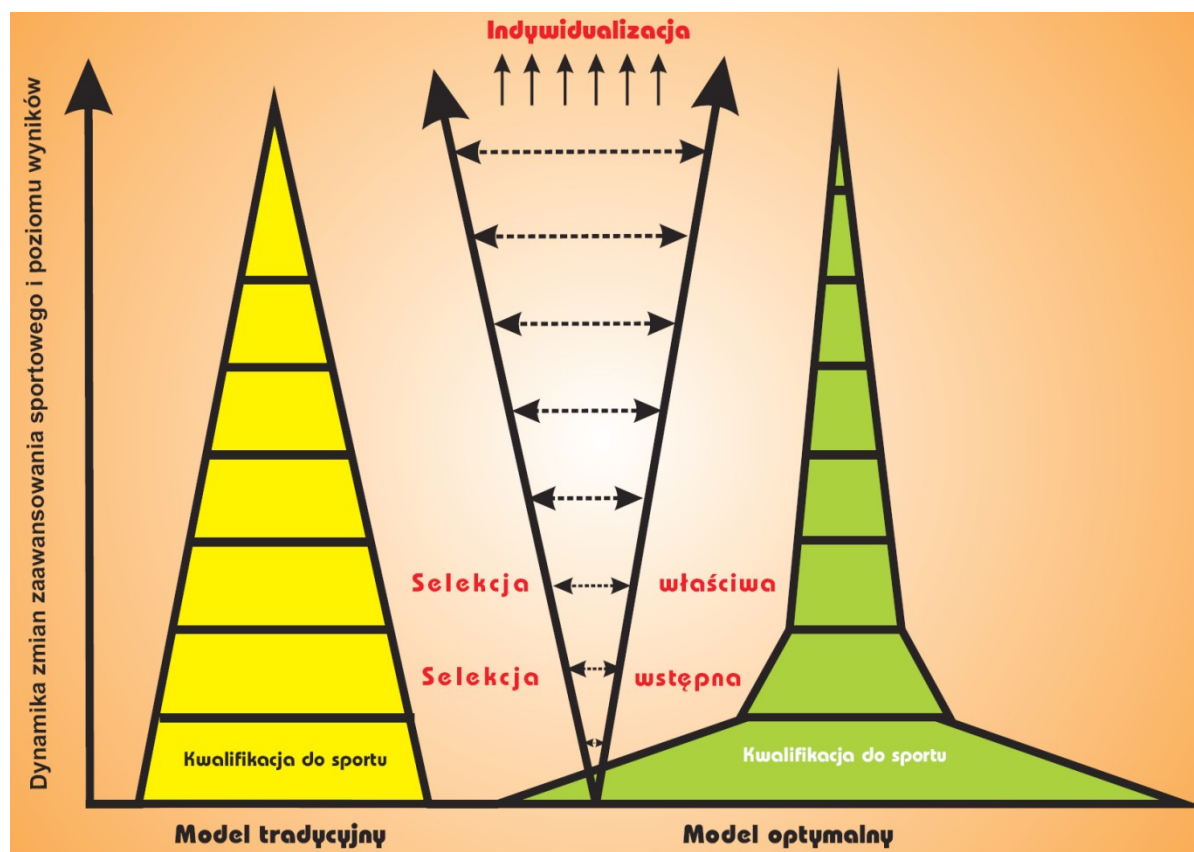
W takiej dyferencjacji celów niektórzy teoretycy dopatrują się tendencji do „uprzywilejowania” oczekiwań sportu wyczynowego – nakazując daleko idącą ostrożność – wręcz na rzecz przesadnego egalitaryzmu. Chyba niesłusznie, skoro także w raporcie „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, znajdujemy jakże wymowną rekomendację:...”**Dopasowanie modelu edukacji do wyzwań współczesnego świata oznacza zarówno poszerzenie dostępu do wczesnej edukacji...** jak i umiejętne łączenie funkcji egalitarnych systemu oświaty powszechnej z jego funkcjami elitarnymi – łowienia talentów” (12). Trzeba więc także i sport (w systemie szkolnym) widzieć w tej siatce oddziaływań dostępnych dla wszystkich – a równocześnie identyfikujących uczniów ujawniających określone zespoły

szczególnych talentów, które mogą być rozwijane w długofalowych programach specjalistycznych (6,29,34). Podobnie jak w tańcu, muzyce, matematyce czy językach...

Wzmacnia to przekonanie stanowisko Komisji Europejskiej **„Inwestowanie w szkolenie młodych utalentowanych sportowców w dobrych warunkach i propagowanie tego szkolenia jest podstawowym warunkiem zróżnicowanego rozwoju sportu na każdym szczeblu”**. I jednocześnie...”systemy szkoleń dla utalentowanych młodych sportowców powinny być otwarte dla wszystkich”.... (12).

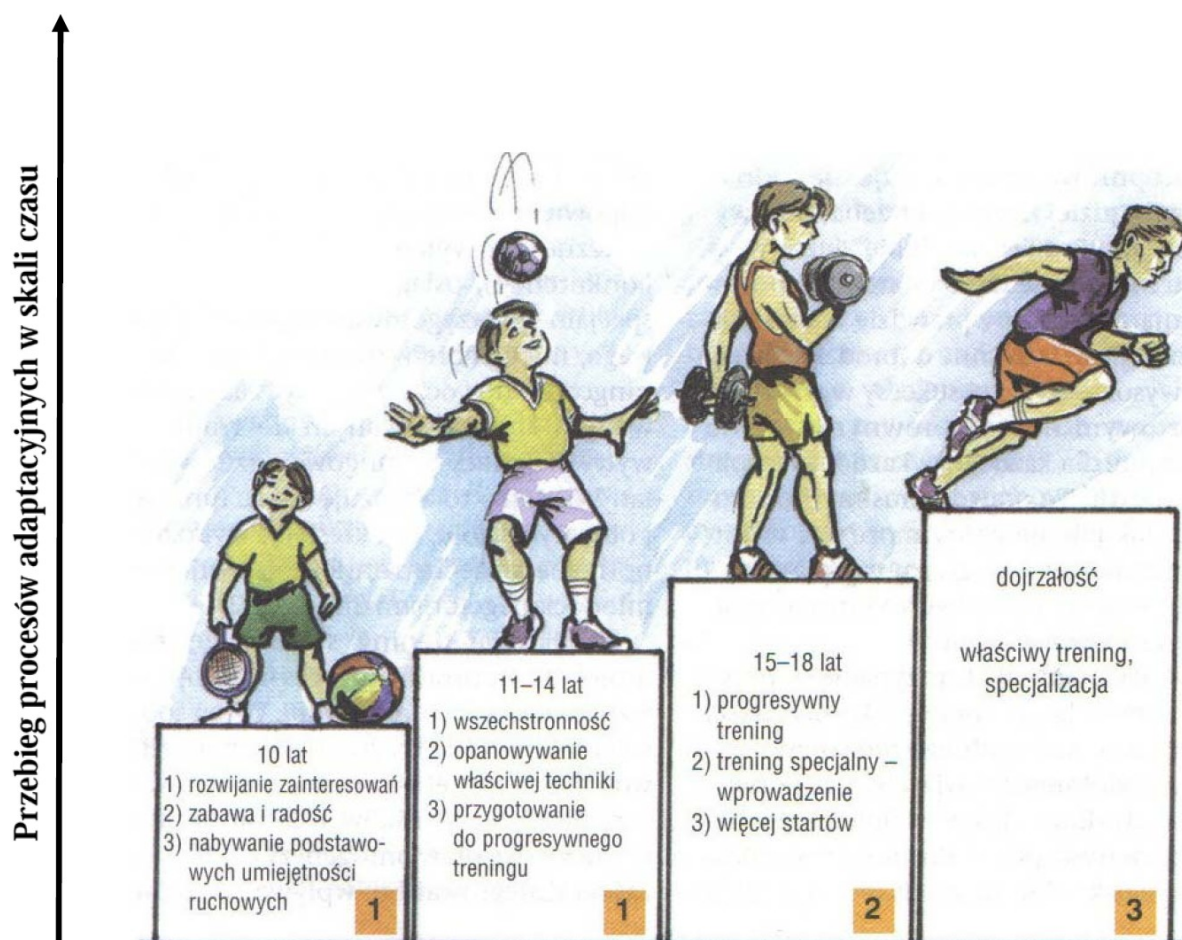
Tak więc w przedziale wieku obejmującym obowiązek szkolny (6, 7 – 18 lat) sport ma spełniać funkcje dwojakiego rodzaju. **Pierwsza z nich, powszechna – to wzbogacanie form i treści wychowania fizycznego. Druga – coraz to bardziej z biegiem lat specjalizowana – to szeroko pojmowana płaszczyzna i droga kwalifikacji do podejmowania szkolenia wyczynowego. Obie te funkcje nie muszą pozostawać w sprzeczności. Wręcz przeciwnie – we współczesnych rozwinięciach koncepcji sportu widziane są w sposób absolutnie kompatybilny.** Jedną z takich projekcji widzimy na ryc. 5.

Oto w miejsce jeszcze niedawno powszechnie akceptowanej regularnej piramidy o względnie ograniczonej podstawie – oznaczającej populacyjne granice i tempo kształtowania mistrzostwa sportowego (a) – dziś za rozwiązanie właściwe przyjmuje się wyobrażenie już nie geometryczne (b) – o wyraźnie rozbudowanej podstawie.



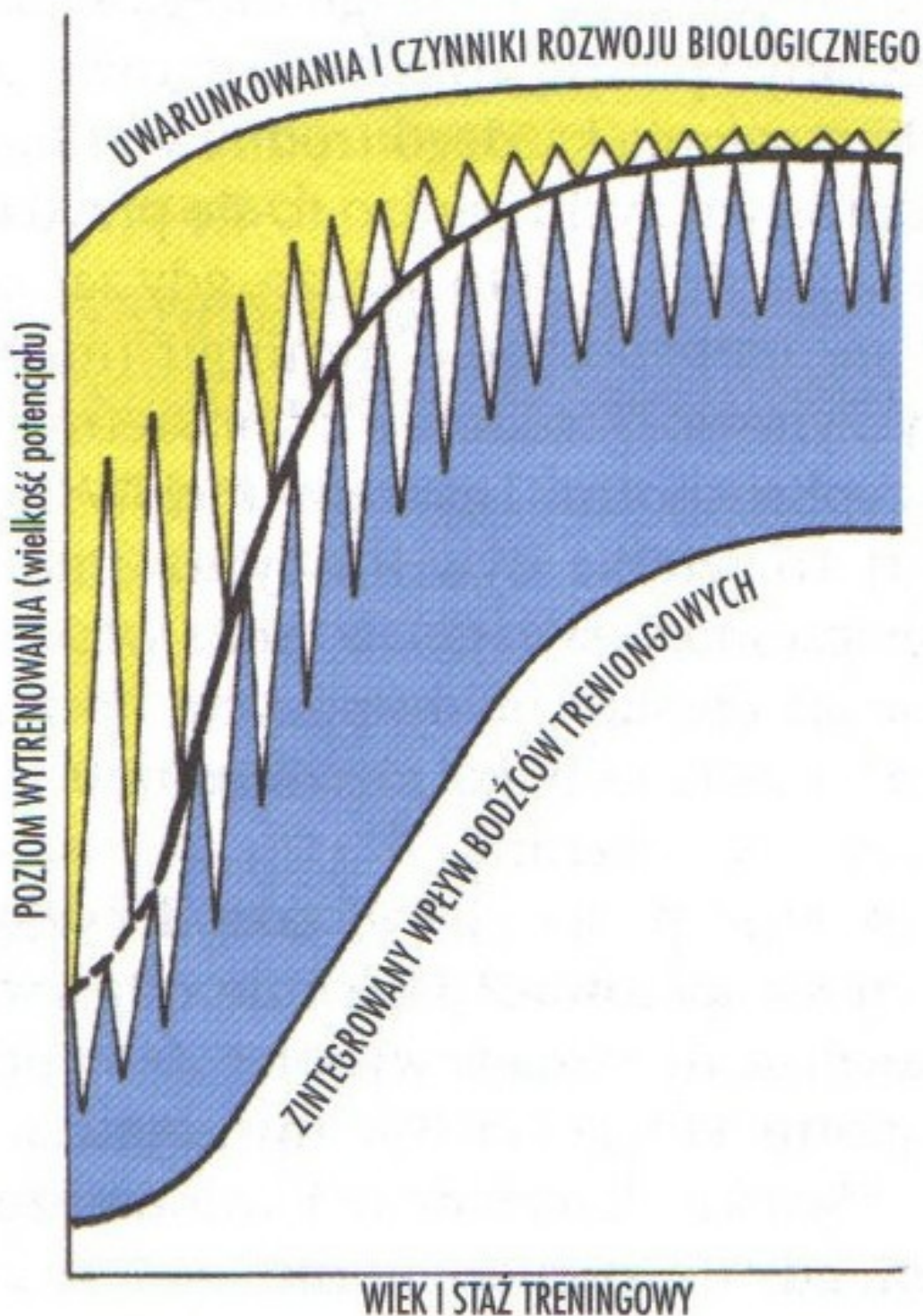
Ryc. 5. Dwa punkty widzenia oraz zasięg „sportu wszystkich dzieci” i tempo rozwoju mistrzostwa sportowego z uwzględnieniem zasady indywidualizacji szkolenia.

To właśnie rosnący obraz „sportu wszystkich dzieci”, coraz większej populacji najmłodszych, pozostających pod rozwojowym i edukacyjnym wpływem stosownych co do wieku i możliwości programów i przedsięwzięć sportowych – realizowanych również w ramach programowych szkolnego wychowania fizycznego – choć oczywiście także w zajęciach pozalekcyjnych – ale pod egidą i auspicjami szkoły (czy jej profilowanych agend, np. UKS, SZS).



Ryc. 6. Etapizacja szkolenia sportowego – od wszechstronności (co najmniej 4 lata) do mistrzostwa sportowego.

I z tej właśnie możliwie najszerzej podstawy (i oby dla ogółu jak najdłużej utrzymywanego w czasie jej zasięgu) rozpoczyna się proces identyfikacji uzdolnień i zainteresowań. Tylko stopniowo wychodzimy ze wspólnego dla wszystkich etapu wszechstronnego rozwoju (orientacyjnie 10-14 lat), wciąż utrzymując priorytet wszechstronności w etapie szkolenia ukierunkowanego (ok. 15-18 lat), by dopiero po ok. 18 roku życia decydować się na trening specjalny (ryc. 6). Zgodnie z formułą powszechności, całość tych procesów mieści się w obszarze sportu dzieci i młodzieży – w ramach sportu szkolnego (w tym „systemu” imprez i rozgrywek), sportu w miejscu zamieszkania i sportu w rodzinie – a także sportowych programów ferii i wakacji (1,7,27). Równoległe, dla tych którzy już podjęli zorganizowane szkolenie – realizowane są określone systemy współzawodnictwa o specjalnych regulacjach regulaminowych (8,11,29,30).



Ryc. 7. Współdziałanie uwarunkowań i czynników rozwoju biologicznego oraz zintegrowanego wpływu bodźców treningowych w przebiegu ontogenezy.

Po co ta strukturalizacja? Po to, by zgodnie z prawidłowościami rozwoju biologicznego, stosując w programach realizacyjnych odpowiednie i efektywne procedury kształtujące – prowadzić do stymulowania procesów adaptacji wysiłkowej. W kategoriach

powszechnych – do prawidłowego rozwoju biologicznego, zdrowia i sprawności, nabywania umiejętności ruchowych – jak również wzorców zachowań prozdrowotnych, zagospodarowania czasu wolnego i trwałych efektów socjalizacji. W kategoriach decyzji o podejmowaniu szkolenia „wyczynowego” - również do podnoszenia poziomu umiejętności, sprawności i zachowań wynikających z wymogów prognozowanej specjalizacji (ryc. 7). Również – a więc niewykluczenie określonego, wspólnego dla ogółu uczniów wpływu – tylko uwzględnienie zbioru pożądanych czynników dopełniających model „powszechny”. Raz jeszcze przypomnę, że wszystkie podniesione tu procesy i zjawiska przebiegają w tej strefie wieku (6,7 – 18 lat), kiedy to szkoła formalnie winna być głównym regulatorem postaw, zachowań i decyzji wpływających na „formowanie” ucznia. Wielka tu rola rodziców, nauczyciela i trenera (9,18,37).

Mamy nadzieję, że taka konwencja misji i miejsca sportu młodocianych (sport wszystkich dzieci, sport dzieci i młodzieży, sport młodzieżowy, sport szkolny, sport w szkole itp.) znajduje swoje uzasadnienie. Również w kategoriach wartości edukacyjnych, wychowawczych czy społecznych (13,35,36). I nie należy tu wytaczać argumentów o różnorodnych wynaturzeniach i dewiacjach współczesnego sportu. Tylko w minimalnym stopniu mogą one wprost dotyczyć młodocianych – i to ze względu na przenoszenie wzorów bądź ingerencje osób dorosłych. Nie zgadzamy się przy tym na obarczanie owym złem sportu tylko. Nie jest ono immanentnie wytworem czy cechą sportu. To efekt przenoszenia na jego teren wręcz lawinowo rozpowszechniających się wzorów zachowań z różnych dziedzin życia – a wymieniać ich wszystkich chyba nie musimy – bo za chwilę dojdą z pewnością inne, w tej chwili jeszcze nierozpoznane.... Trzeba temu z całą „szkolną” stanowczością przeciwdziałać, także na gruncie sportu (13,33,36).

Inaczej trzeba patrzeć na długofalowe skutki niedoskonałości rozwiązań systemowych, w jego strukturach wypracowywane. To ich konsekwencje mają dla ćwiczących i trenujących decydujące nieraz dla rozwoju kariery znaczenie, z wieloma doraźnymi i oddalonymi skutkami (6,8,11,22).

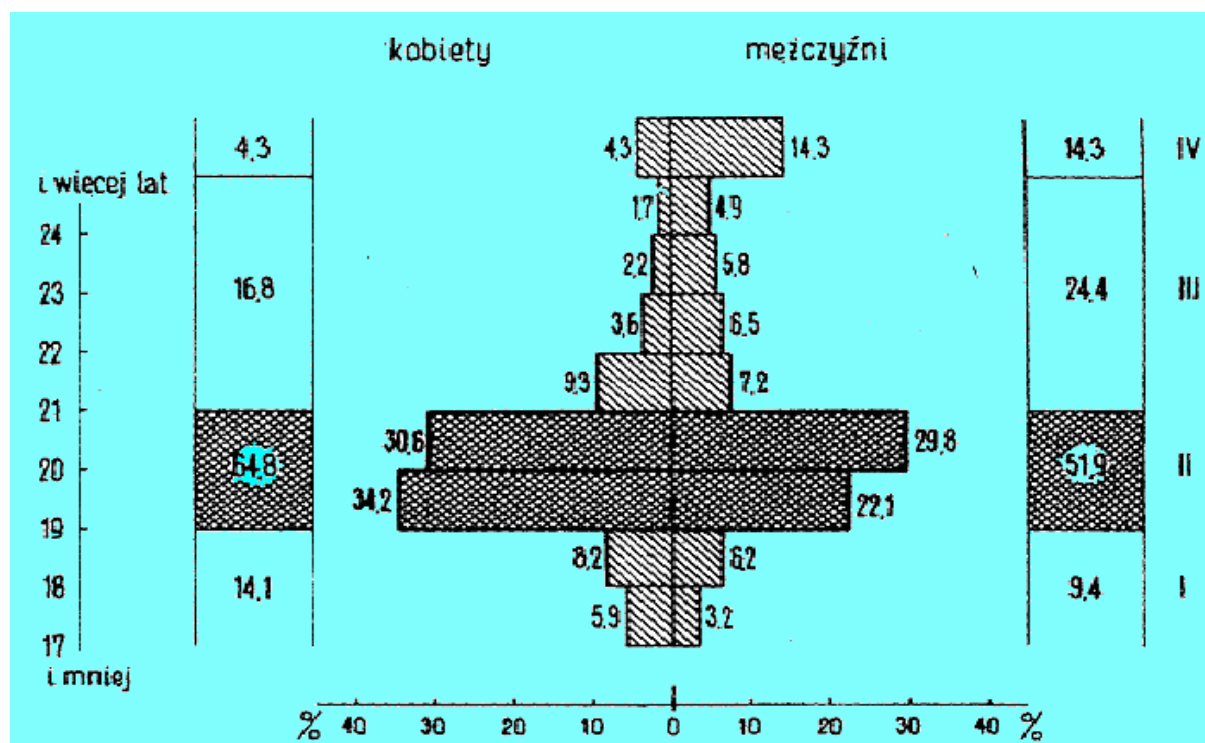
Rozważając różnorokie aspekty sportu młodocianych (a więc i sportu w szkole) i z pełnym przekonaniem opowiadając się za szerszym jego bytem również w wychowaniu fizycznym – trzeba jednoznacznie określić, co winno być regulatorem jego funkcjonowania w tej strefie wieku. Wg jakich kryteriów oceniać jego efekty?

I tu wchodzimy w strefę narastających niedoskonałości systemowych. **Oto w polskim sporcie młodocianych podstawowym (właściwie jedynym) kryterium oceny są dzisiaj**

wyniki współzawodnictwa. Rywalizacja we wszystkich kategoriach wieku i różnych przekrojach merytorycznych stała się sensem samym w sobie (i dla siebie). Współzawodnictwo narzuca sposób rozumienia sensu sportu i determinuje sposoby ćwiczeń i przygotowań. Miał służyć jako czynnik emocjonalnie wzbogacający proces szkolenia, miał być tylko jedną ze składowych podsystemu (treningu, zawodów i odnowy) – współzawodnictwo traktowane jest jako „system” (z takim urangowaniem spotykamy się coraz częściej) – przejmując w ten sposób rolę sterownika, regulatora przebiegu procesu (8,22,24,25). W sporcie młodocianych oznacza to odchodzenie od pryncypiów optymalizacji procesów adaptacyjnych (ku najwyższym wynikom w dorosłości) – na rzecz maksymalizacji (najwyższy wynik pożądaný już teraz, w danej kategorii wieku, na najbliższych zawodach, itp.). Choć to w kategoriach długofalowych nieracjonalne – ale technologicznie możliwe. Taką identyfikację, wciąż w nowych formach i procedurach opisywaliśmy już wielokrotnie, wskazując na wielce negatywne skutki tego postępowania. Zjawiska to nie zahamowało, kolejne próby modyfikacji rozwiązań programowych sportu młodzieżowego nie odwróciły narastających tendencji (6,8,22,26).

Czy zasadne jest podnoszenie tych kwestii przy rozpatrywaniu sportu szkolnego, sportu w szkole? Uważamy, że tak. Wszak ci utalentowani, młodociani sportowcy są uczniami szkół różnych poziomów edukacji. Pozostają w sferze oddziaływań systemu edukacji narodowej (11,31). Jakże często owa nadmierna eksploatacja ma miejsce właśnie w macierzystej szkole. Znamy przypadki nawet 100 startów ucznia (w ciągu 10 miesięcy), reprezentującego szkołę w najrozmaitszych zawodach międzyszkolnych, środowiskowych i regionalnych.

W tej materii prowadzimy wieloletnie badania. Ich wyniki układają się jednoznacznie. Wysoki poziom sportowy naszych młodocianych mistrzów jest nade wszystko rezultatem wyęźonego, specjalistycznego treningu już w najmłodszych strefach wieku (8,22). Ci, którzy czynią dalsze postępy, trenowali odmiennie, bazując na wszechstronnym i ukierunkowanym przygotowaniu (24,25). Od lat utrzymują się też u nas charakterystyczne strefy wieku, w których % wskaźniki częstotliwości stagnacji wyników (i odchodzenia ze sportu) są największe. I tak w wieku 19-21 lat wskaźnik ten dotyczy prawie 65% kobiet i 52% mężczyzn. To olbrzymie straty dla sportu – ale i wielkie niespełnienia w kategoriach osobistych (ryc. 8).



Ryc. 8. Wskaźniki % częstotliwości występowania stagnacji wyników (osiągnięć sportowych) w kolejnych latach życia. Zakratkowano strefę wieku o najwyższej frekwencji.

Mamy nadzieję, że przytoczone tu dane chociaż po części dokumentują sformułowaną wyżej tezę o narastającym w naszym kraju rozdziewie między efektami szkolenia sportowego młodocianych a poziomem osiągnięć seniorów we współzawodnictwie światowym. **Sport młodzieżowy jest przesadnie sterowany w stronę maksymalizacji osiągnięć już w najmłodszych kategoriach wieku – bo tak nakazują przyjęte zasady współzawodnictwa. W ten sposób przedwcześnie wyeksploatowani młodociani sportowcy nie są w stanie czynić dalszych postępów, nader często dotykają ich przeciążenia i długotrwałe kontuzje, wreszcie odchodzą ze szkolenia.**

W ten sposób doszliśmy do sytuacji niezwykle złożonej i rzeczywiście trudnej do odwrócenia – bo pracowaliśmy na nią od wielu lat. **Coraz więcej wskazuje na to, że miast jednolitego systemu sportu – z podsystemem sportu młodzieżowego (podsystem kwalifikacji, doboru i selekcji) mamy dzisiaj do czynienia z dwoma systemami – coraz bardziej strukturalnie i funkcjonalnie odległymi: sportu (deklaratywnie, w rzeczywistości sportu wyczynowego) i sportu młodzieżowego. Nie jest to sytuacja sprzyjająca rozwojowi. Sport w ujęciu systemowym jest jednością – a proces szkolenia (mieszczący trening, współzawodnictwo i odnowę) jest procesem ciągłym, wieloletnim,**

przebiegającym etapowo, mieszcząc w sobie również specyficzne fazy klasyfikacji do sportu, doboru i selekcji. Jeśli ów wstępny człon (szkolenie młodocianych) wyodrębnia się – całość zatracą cechy prakseologicznej spójności w funkcji celu. Metamorfoza ta prowadzi do dwóch, coraz bardziej autarkicznych bytów, rozdarcia w obrębie jedności sportu, przy uwzględnianiu różnych jego form.

Chcemy iść ku lepszym, bardziej nowoczesnym, innowacyjnym rozwiązaniom edukacji fizycznej. Mając te szlachetne zamiary – musimy jednak mieć na względzie aktualny stan i warunki.

A wyniki różnorodnych badań skłaniają do zastanowienia. Oto mamy do czynienia z utrwalającym się zjawiskiem obniżania wskaźników sprawności fizycznej dzieci i młodzieży – to mówią wyniki najszerszych w Europie badań populacyjnych (5,20,33). Wielce rosną wskaźniki otyłości polskiej populacji szkolnej (4,33). Równoległe (wyniki badań 12 tys. gimnazjalistów wykonane przez Statsoft na zlecenie Głównego Inspektoratu Sanitarnego) – aż 40% nastolatków chciałoby się odchudzić. Budzi to obawy o rosnącym zagrożeniu anoreksją – w dążeniu do sprostania „standardom” czasu „wyścigu szczurów”. Trzeba do tego dodać narastające poczucie zagrożenia, chroniczny stres (prawie połowa badanych), niedożywienie (ok. 10%) i zasadnicze błędy dietetyczne, nie uwzględniające potrzeb budulcowych i energetycznych nastolatka. Nic więc dziwnego, że co piąty badany uczeń przyznaje się do problemów zdrowotnych, co trzeci leczy się w poradni specjalistycznej, co piąty w ostatnich dwóch latach przebywał w szpitalu. Ogromna większość narzeka na przeciążenie zajęciami szkolnymi³. Nie może w tej sytuacji dziwić dokumentowany w statystykach systematyczny wzrost notowanych wśród młodocianych uzależnień (nikotynizm, alkoholizm – także hazard) oraz lekomanii i sięgania po narkotyki (5,33).

Czy z reguły realizowane w polskiej szkole „klasyczne” wychowanie fizyczne stanowi tu jakieś remedium? Jedną z pierwszych prób sondażu – już po wprowadzeniu najnowszej edycji „Podstawy programowej kształcenia ogólnego” (oczywiście z wychowania fizycznego) daje obraz niezbyt budujący. W szkołach nie widać zbyt wielu działań zmierzających do kroków modernizacyjnych, do wyboru form aktywności na lekcjach nie palą się też uczniowie.. Tradycyjny WF (gimnastyka!) górá... A dla zdecydowanej większości nastolatków lekcje WF to jedyny przejaw aktywności fizycznej, nie licząc tych – którzy drogę do szkoły przebywają w sposób aktywny – na własnych nogach. Co ze sportem? Tylko

³ Dane zaczerpnięliśmy z artykułu R. Czeladko: Gimnastyka czyli szkolny kłopot. Rzeczpospolita, 15.09.2009, str. 10-11.

ok. 40% gimnazjalistów deklaruje gotowość tego rodzaju aktywności⁴. A to tylko deklaracja – obraz otrzymywany z innych badań bywa bardziej ubogi (6,14).

Posługując się wielce przekonywającym warsztatem intelektualnym i epatując teorią, od lat nie umiemy sobie poradzić z praktyką edukacji fizycznej. Słusznie szcząc się jakże bogatym historycznie nowatorskim bogactwem myśli i teorii formujących jej misję – nie znajdujemy zadowalającej formuły jej współczesnego procesu realizacyjnego. Na przestrzeni lat wiele razy zmienialiśmy programy wychowania fizycznego. Potrafiliśmy włożyć w system szkolny jeden z najwyższych w Europie wskaźników czasu wychowania fizycznego w budżecie godzin dydaktycznych. Bardzo wszechstronnie formułujemy akcenty i wymogi kolejnych stanowień podstaw edukacyjnych – zawsze uwzględniających „przygotowanie do całonocnej troski o swoje zdrowie i sprawność fizyczną – stosownie do dynamiki zmian współczesności (również dla:...”posługiwania się ciałem wobec zagrożeń cywilizacji konsumpcyjnej”)... W zasadniczy sposób poprawił się – szczególnie w ostatnich latach – ilościowy i jakościowy stan bazy do uprawiania ćwiczeń fizycznych . I ta rzeczywistość wciąż się zmienia (choćby powszechnie dostępne „Orliki”)... Na lepsze, nowocześniejsze!

A zakładany stan pożądaný – ów zbiór przymiotów i pozytywnych wskaźników zdrowia, rozwoju i wychowania – nadal jest odległy. To samo dotyczy pełni rozwoju utalentowanych młodocianych sportowców... Bo oni też są uczniami, też są w szkole...

Może więc przemyśleć raz jeszcze płaszczyznę realizacyjną przyjętej doktryny edukacji fizycznej i misji wychowania fizycznego w szkole. Może szanując jakże głębokie i celne przekonanie, iż „wychowanie w szkole powinno odbywać się przez rozwój, a rozwój powinien odbywać się przez radość” (35) – w realizacji znacząco wzbogacać ów ponadczasowy paradygmat o nowoczesną technologię? Właśnie w postaci szeroko rozumianego sportu. W większej mierze wykorzystać go dla osiągnięcia wszelkich słusznie założonych w doktrynie i misji celów.

Takie są trendy, coraz wyraźniej formułowane w przytaczanych już poprzednio oficjalnych dokumentach i materiałach Komisji Europejskiej i jej eksperckich zespołów (12). Tak da się odczytać polskie ekspertyzy - i rządowe (2,8,16) i środowiskowe (17,28). Niezwykle wyraźnie widać te przekonania w materiałach opracowywanych w resorcie sportu (16,28).

I jeszcze raz odwołajmy się do poglądów (ale i praktyki edukacyjnej) „starych” – ale wysoko rozwiniętych krajów UE. „Wychowanie fizyczne i sport postrzegane są jako ważna

⁴ Szparkowska S., Czeladko R.: Ani zdrowi, ani zadowoleni. Rzeczpospolita, 12.10.2009, str. 8-9.

część programów szkolnych państw Unii Europejskiej... W niektórych krajach ruch sportowy ma znaczący wpływ na programy wychowania fizycznego. W wielu wypadkach można nawet mówić o jego dominacji nad wychowaniem fizycznym. Europejskie wychowanie fizyczne poszukuje właściwych relacji ze swoim sprzymierzeńcem i „sąsiadem” – sportem. Sąsiedztwo to może być bardzo korzystne dla wychowania fizycznego”....(19)

Spróbujmy więc znaleźć bardziej edukacyjnie efektywne – a „właściwe” dla naszej rzeczywistości relacje. Harmonizacja programów edukacyjnych państw – członków UE nie przeciwstawia się regionalnym (narodowym) tożsamościom i odrębnościom. I chociaż wciąż czynione analizy porównawcze krajowych programów wf w szkołach (różnych szczebli) wskazują na bardzo wiele cech wspólnych – to w krajach o bogatych tradycjach sportowych (lub współcześnie wysokim poziomie sportu) – sport zdaje się być wyraźniej eksponowany. Znamienne, że zauważa to w swojej publikacji jeden z członków zespołu autorskiego podstawy z wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej (19). Dodajmy, że kraje te – szczerząc się m.in. wyraźnie lepszymi od nas wskaźnikami zdrowotności i wieku dożywania - znajdują się równocześnie na czołowych miejscach we wskaźniku efektywności szkolenia (raz jeszcze ryc. 2). To ważny argument na rzecz szeroko rozumianego sportu i jego technologii. Może więc warto podążać w tym kierunku?

Optując tak wyraźnie za większym niż dotąd programowym odzwierciedleniem sportu – posługujemy się pojęciem obiegowym „szeroko rozumianego” sportu. Mieścimy tu treści niekoniecznie - a jeśli tak - to tylko w niewielkim stopniu związane wprost z wyczynem. Sport to wszak ogromne bogactwo treści, form i technologii rozwijających doskonałość jednostki – stosownie do celu jaki przed określonym, wyrozumowanym procesem stawiamy. I każdy proces – jeśli w rzeczywistości jest (ma być) procesem – posługuje się określonymi, znów wyrozumowanymi w funkcji celu – procederami zmieniającymi rzeczywistość. To właśnie sens procesu treningu.

Może więc, mając na względzie całożyciową edukację fizyczną, w przekonaniu o zasadności większego udziału sportu w (etapowym przecież w takim rozumieniu) szkolnym wychowaniu fizycznym warto ująć je w kategoriach bardziej technologicznych – właśnie treningu?

Nie jest to wymysł specjalisty zanurzonego w sporcie wyczynowym. Asumpt do takiego myślenia znajdujemy w trochę chyba zapomnianej pracy wybitnego znawcy problemów edukacyjnych i wychowania fizycznego – ale i sportu szkolnego (3). Odnajdujemy w niej wyznanie, iż **„porcja ruchu, jaką otrzymują dzieci i młodzież**

w sporcie szkolnym, jest dla rozwoju ...zbawienna”. Dalej, że ...”rozważania te nie mają w żadnym wypadku dezawuować sportu jako ważnego, często niezastępowalnego środka wychowania (fizycznego, psychicznego i społecznego)...” I (po części spełnione już chyba oczekiwanie), że w związku z postępującą reformą oświatową...”zmiany będą polegały na tym, że w coraz większym stopniu wychowanie fizyczne będzie prowadzone w formie fakultatywnej, uczniowie będą mogli wybierać różne odpowiadające im formy aktywności - i zapewne najczęściej stosowaną formą zajęć w tych grupach będzie właśnie trening”... (3).

Jaki trening? Z dziećmi nie należy robić niczego, co byłoby sprzeczne z obiektywnymi biologicznymi i psychicznymi potrzebami”... lub w jakikolwiek sposób było sprzeczne z pożądanym systemem wartości” (3). Szanujemy więc doktrynę i misję.

Obficie czerpiąc ze sportu – nie możemy zatracić istotnego jego atrybutu: rywalizacji, współzawodnictwa. To wszak istotne jego wartości, dające emocje i głębię przeżyć. „Oczywiście nie unikniemy i w żadnym wypadku uniknąć się nie da ani nie należy, różnych form sprawdzianu, rywalizacji i współzawodnictwa. Jednak dobrowolne, fakultatywne wybory form aktywności fizycznej znacznie złagodzą owe traumatyzujące efekty rywalizacji” (3). I niesłuchanie ważna, w tym materiale już (w kontekście szkolenia młodocianych sportowców) podnoszona kwestia. Chodzi o to, by: „trenerzy i instruktorzy ... pracujący z dziećmi i młodzieżą, prowadzący trening sportowy z różnymi grupami w ramach SKS, UKS i innych klubów szkolnych nie byli poddawani presji wyniku jako jedyne kryterium ich pracy, żeby mogli coraz częściej wskazywać na takie efekty ... w procesie treningu jak: wzmacnianie zdrowia, zahartowanie, zmniejszenie zagrożenia nadwagą i otyłością, ograniczenie postaw agresywnych i destrukcyjnych, danie radości życia, itp. itd.”(3).

Przyjęcie tych systemowych regulacji otwiera drogę do sportu i jego technologii w edukacji fizycznej, w obrębie szkolnego wychowania fizycznego – formując dwa równoległe, fakultatywnie kierowane obszary metodycznej aktywności fizycznej:

- trening wyczynowy...”w którym uczestniczy wyselekcjonowana młodzież szkolna z myślą o uzyskiwaniu w przyszłości możliwie najlepszych wyników sportowych, uczestnicząca w systemie rywalizacji i współzawodnictwa”....
- trening zdrowotny, który ...”przypomina formą, organizacją i systemem planowania trening wyczynowy, jednak inne są jego cele... nieuzyskanie wysokiego wyniku (choć postępy w tym zakresie stanowią ważny czynnik wychowawczy, ale zapewnienie

systematycznej aktywności ruchowej w atrakcyjnej formie i zgodnie z potrzebami zdrowotnymi”...(3).

Jeśli dodać do tego uwzględnienie w koncepcji reguł periodyzacji (rozumiemy, że podporządkowanej rytmowi zajęć szkolnych) i planowania – to jest to zamknięty, logiczny, mieszczący się w polu misji edukacyjnej program sportu szkolnego. Można jeszcze tylko dodać, iż trening wyczynowy miałby zapewne charakter progresywny (22, 27) a trening zdrowotny odpowiadałby pojęciu treningu wszechstronnego (6, 24).

W naszym odbiorze koncepcja ta, wynikająca z przekonania o zasadności szerokiego wprowadzenia sportu – wraz z logicznym zbiorem procedur technologicznych na teren szkolnego wychowania fizycznego - i sportu szkolnego, spełnia wszelkie kryteria prakseologicznie rozumianej „dobrej roboty”. Wzbogacona o samodzielnie realizowane przez ucznia zadania (38) mogłaby – wprowadzona do praktyki edukacyjnej – stanowić nowoczesny model spełniający wszelkie standardy innowacyjności, spójności i wyzwań rozwojowych (2, 12, 15). Spełniając zasadę „powszechności” – godziłaby ją z oczekiwanym dziś we wszystkich sferach misji systemów edukacyjnych „łowieniem talentów” (2) i ich rozwijaniem. Wszystko (lub nade wszystko) w sferze bezpośredniego oddziaływania szkoły – ale również we współpracy z wyspecjalizowanymi podmiotami systemu szkolenia sportowego. No i oczywiście we współdziałaniu z rodzicami..

Dodajmy jeszcze – by podkreślić wagę tak jasno wyrażonych a przez nas tylko interpretowanych i ledwo uzupełnionych wywodów, iż pomysłodawca tej koncepcji (3) również (podobnie jak autor pracy 19) był członkiem zespołu autorskiego podstawy z wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej.....

Reforma programowa polskiego systemu edukacji wdrażana jest pod wezwaniem „Szkoła przyjaźnie wymagająca”⁵. Podstawa programowa jest. Koncepcja sportu szkolnego – uwzględniająca zasadnicze przesłania formułowane dla „sportu wszystkich dzieci”, „sportu dzieci i młodzieży” oraz „szkolenia uzdolnionej sportowo młodzieży” – przejrzyste i systemowo ujmująca sport dzieci i młodzieży w wieku szkolnym (sport w szkole) – jest.

Czy w tej sytuacji można uznać, że poprawa obecnego stanu rzeczy (bo nie uznajemy go za dobry) w świetle doktryny edukacyjnej misji i celów edukacji fizycznej – wymaga rozszerzenia spektrum udziału sportu w szkole? Lub może chociaż owo rozszerzenie jest ze wszech miar wskazane – na podobieństwo rozwiązań sugerowanych przez Komisję

⁵ Reforma programowa. Opis zmian potrzebnych w systemie edukacji. Warszawa 2008. MEN.

Europejską a potwierdzających swoją efektywność w systemach edukacyjnych wysoko rozwiniętych krajów europejskich.

Na pozytywne decyzje i konkretne działania w tym względzie czeka i szkoła i sport. Nade wszystko czeka uczeń i młodociany sportowiec. Bo dla nich funkcjonuje i szkoła – i sport.

Piśmiennictwo

1. Bergier J. (red.): Sport dzieci i młodzieży na przełomie wieków. Biała Podlaska 2000. IWFIS
2. Boni M. (red.): Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. Raport doradców strategicznych Prezesa Rady Ministrów. Warszawa 2009. URM.
3. Cendrowski Z.: Promocja zdrowia środkami kultury fizycznej . Lider 2003. Nr specjalny, str. 29-30
4. Charzewska J. i inni (red.): Otyłość – epidemią XXI wieku. Warszawa 2006. AWF
5. Charzewska J. (red.): Biospołeczne aspekty rozwoju współczesnej młodzieży polskiej w okresie dojrzewania. Warszawa 2007. AWF
6. Charzewski J., Sozański H. Ważny Z.: System upowszechniania sportu. Warszawa 1998. AWF
7. Dziubiński Z. Jankowski K.: Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym. Warszawa 2009. AWF, Salos
8. Ekspertyza MENiS: Efektywność długofalowego szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Warszawa 2004. MENiS
9. Frołowicz T.: Edukacyjne intencje nauczycieli wychowania fizycznego – między deklaracjami a działaniami. Gdańsk 2002. AWFIS
10. Gilewicz Z.: Teoria wychowania fizycznego. Warszawa 1964 SiT
11. Karwacki A.: Kształcenie uzdolnionej młodzieży w świadomości uczniów niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego. Warszawa 2008. AWF
12. Komisja Europejska : Biała księga na temat sportu. Luksemburg 2007. UOPWE
13. Lipiec J.: Mały i wielki sport. W: Nowocień J. (red.) Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu. Warszawa 2008. AWF. Str. 23-33
14. Lipowski M. Dziecko w sporcie. Gdańsk 1999. AWF
15. Maszczak T. (red.): Edukacja fizyczna w nowej szkole. Warszawa 2007. AWF
16. Ministerstwo Sportu: Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2015. Warszawa 2006. MS
17. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu: Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2012. Propozycje programów operacyjnych i realizacyjnych rozwiązań. Warszawa 2005. MENiS
18. Perkowski K.: Doskonalenie kompetencji zawodowych trenerów sportu wyczynowego w Polsce. Warszawa 2009. AWF
19. Pośpiech J.: Wychowanie fizyczne w gimnazjum. Lider 2008, nr 11, str. 7-9
20. Przewęda R., Dobosz J: Growth and Physical Fitness of Polish Youths. Warszawa 2005. AWF

21. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz. U. 2009, nr 4, poz. 17
22. Sozański H.: Progresywny i intensywny rozwój karier sportowych – uwarunkowania, specyfika, konsekwencje. W: Śledziewski D., Karwacki A. (red.): Szkolenie uzdolnionej sportowo młodzieży w polskim systemie edukacyjnym. Warszawa 2003. PTNKF. Str. 12-31
23. Sozański H.: Kierunki doskonalenia przygotowań olimpijskich – przemyślenia po IO 2004 w Atenach. W: Kierunki rozwoju sportu olimpijskiego. Warszawa 2004. COS. Str. 321-332
24. Sozański H. : Systemowe uwarunkowania modelu treningu młodocianych i ich wpływ na rozwój karier. W: Śledziewski D., Kuder A., Perkowski K. (red.): Modelowe rozwiązania treningu w szkoleniu młodzieży uzdolnionej sportowo. Warszawa 2005. PTNKF. Str. 9-27
25. Sozański H., Adamczyk J., Siewierski M. Sport dzieci i młodzieży – niektóre efekty długofalowe. W: Urniaż J. (red.): Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego. Olsztyn 2008. Str. 59-79
26. Sozański H. Siewierski M., Adamczyk J.: Sport olimpijski między Pekinem a Londynem. W: Nowocien J. (red.): Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpiizmu. Warszawa 2008. AWF. Str. 34-42
27. Sozański H. (red.): Podstawy teorii treningu sportowego. Warszawa 1999. COS
28. Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2012. Cele i zadania. Warszawa 2003. MENiS
29. System sportu młodzieżowego... Ministerstwo Sportu, kolejne roczniki do roku 2002
30. Śledziewski D.: System szkolenia piłkarzy nożnych w Polsce – stan aktualny, kierunki zmian. Trener 2009, nr 4, str. 22-25
31. Tomik R.: Zasięg i rzeczywiste funkcje uczniowskich klubów sportowych w sporcie szkolnym w Polsce. Katowice 2008. AWF
32. Ulatowski T.: Praktyka sportu. Warszawa 1996. PTNKF
33. Woynarowska B.: Edukacja zdrowotna w nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego w szkole – szansa i wyzwanie. Lider 2008, nr 11, str. 3-4
34. Zaporozanow W., Sozański H.: Dobór i kwalifikacja do sportu. Warszawa 1997. COS
35. Zuchora K. (red.): Myśli i uwagi o wychowaniu fizycznym i sporcie. Warszawa 2000. AWF
36. Zuchora K.: Edukacja olimpijska ku wspólnym wartościom. Warszawa 2006. Heliodor
37. Zuchora K.: Nauczyciel i wartości. Warszawa 2009. Heliodor
38. Żukowska Z. (red.): Ja, zdrowie, ruch. Warszawa 2000. PTNKF